

Dziś w numerze:

Skończyć ze spekulacją
Dźwignia wychowania ideo
logicznego Partii.
Churchill myślał o tanim
zwycięstwie.
Zabierzmy Mussoliniego!
Wywalczylimy prawo do
pokoju.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 127 (712)

LUBLIN

PONIEDZIAŁEK 12

MAJ 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

20 miliardów złotych na potrzeby rolnictwa

Budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych na Komisji Sejmowej

Sprawy związane z preliminarem budżetowym Min. Rolnictwa referuje poseł CHEŁCHOWSKI (PPR).

Dochody Ministerstwa są przewidziane na 107 mil. zł., zaś dochody Państwowego Funduszu Ziemi na 1.378.151 tys. zł. W sumie tej mieszczą się należności za ziemię, przydzieloną z reformy rolnej w kwocie 485 mil. zł.

W porównaniu z r. ub. wydatki na rolnictwo wzrosły dwukrotnie i w br. będą wynosiły 6.687.363.000 zł. Poza tym są przewidziane inwestycje na 11.915 mil. zł. Łącznie z kredytami bankowymi wydatki na rolnictwo wyniosą 20.008.144.000 zł. Stanowi to 5,2% ogółu wydatków państwowych. Podczas, gdy przed wojną wynosiły one zaledwie 3,7%. Świadczy o tym o zwiększonym wysiłku Państwa dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa, tym bardziej, że dochody Ministerstwa spadły do 1/4 w porównaniu z przedwojennymi.

Następnie referent ilustruje wielkość prac dokonanych przez Min. Rolnictwa.

Na cele reformy rolnej przejęto w całym kraju 9.265.377 ha. Na ziemiach dawnych rozparcelowano 1.155.397 ha, które przydzielono 387.049 rodzinom. Z gospodarstw poniemieckich i polsko-ukraińskich przydzielono 108.643 rodzinom 850.448 ha ziemi. Na ziemiach dawnych pozostało jeszcze do rozparcelowania 532.335 ha.

Na Ziemiach Odzyskanych przydzielono 393.102 rodzinom — 3.590.872 ha ziemi, zaś pozostało do przydziału jeszcze 4.509.346 ha.

Do najważniejszych zadań Min. Rolnictwa prelegent zalicza: dalsze zasiedlenie Ziemi Odzyskanych i uregulowanie tytułów własności, zakończenie reformy rolnej na ziemiach dawnych odbudowa gospodarstw rolnych w pasie zniszczeń.

Następnie należy położyć nacisk na popieranie produkcji rolnej. Budżet przewiduje na ten cel 1.361 mil. zł.

Na oświatę rolniczą przewidziano kwotę 740.137.000 zł., co umożliwi rozbudowę szkół rolniczych. Akcja upowszechnienia oświaty rolniczej poza szkołą ma objąć około 200 tys. młodzieży.

Przedsiębiorstwa państwowe mają pochłoniąć 1.050 mil. zł.

Prelegent zwraca uwagę na potrzebę prowadzenia oszczędnej gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych, w których dotychczas często pracowali ludzie wręcz nieposobieni do dzisiejszej rzeczywistości.

Reasumując sprawozdawca składa

Nowy zamach na prawa robotnicze rozpatruje rząd Trumana

WASZYNGTON. Prezydent Truman rozpatrywał dzisiaj na zebraniu gabinetu rządowego przez godzinę z górą projekt ustawy, zabraniającej związkom zawodowym wytaczania procesu przeciw przedsiębiorcom o zapłatę zaległych zarobków wstecz.

Po tym zebraniu kilku członków gabinetu rozmawiało z Trumanem jeszcze przez półtorej godziny, lecz Biały Dom odmówił wyjawienia treści tej drugiej rozmowy.

kilka wniosków w sprawie zmian w przedłożonym preliminarzu.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele stronnictw politycznych, poruszając sprawę potrzeb drobnych gospodarstw i sprawę inicjatywy prywatnej w rolnictwie.

Reasumując dyskusję, przewodniczący Komisji pos. JĘDRYCHOWSKI (PPR) stwierdza, że budżet Min. Rolnictwa w dużej mierze odzwierciedla błędy poprzedniego kierownictwa, które prowadziło gospodarkę deficytową, zaś odpowiadając pos. FRANKOWSKIEMU, stwierdza, że nie można porównywać prywatnej inicjatywy chłopów z inicjatywą prywatną sfer spekulacyjnych. Celem obecnego ustro-

ju jest zatępić różnicę między bogatymi i biednymi chłopami i stworzenie klasy średnio-zamożnych gospodarzy rolnych.

Na zakończenie zabrał głos minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol, który stwierdził, że dochody z przedsiębiorstw państwowych są przeznaczane na inwestycje. Majątki państwowe będą likwidowane i parcelowane. Dochodowość gospodarstw karłowatych zostanie podniesiona przez specjalizację upraw i w związku z tym konieczna jest rejonizacja upraw w skali państwowej.

Po przyjęciu wniosku wyrażającego uznanie dla działalności Min. Rolnictwa i odrzucenie wniosku PSL o skasowanie Min. Ziemi Odzyskanych, posiedzenie zamknięto.

ORĘDZIE Prezydenta Rzeczypospolitej do Polaków we Francji

PARYŻ, (PAP). Na rozpoczęty w piątek zjeżdżać wychodźstwa polskiego we Francji odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

„W imieniu Rzeczypospolitej i swoim własnym przesyłam zjazdowi wychodźstwa polskiego we Francji serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy. Wychodźstwo polskie zdobyło sobie godne i zaszczytne miejsce w walce i pracy dla Polski.

W okresie okupacji dziesiątki tys. Polaków walczyło ramię w ramię z patriotami we Francji przeciwko wspólnemu wrogowi, najeźdźcy hitlerowskiemu. Nie mniejsza była i jest dzisiaj gotowość patriotów polskich we Francji niesienia bezpośredniej pomocy Ojczyźnie. Pełni uznania jesteśmy dla pomocy materialnej, jakiej udzieliłście krajowi w postaci Daniny i odzieży dla sierot naszych.

Wasza serdeczna troska i gorące uczucie łączności z krajem ojczystym, Wasza sympatia i poparcie dla tego wielkiego dzieła, które podjął i prowadzi Rząd demokratyczny Rzeczypospolitej, napędza nas dumą i radością, dodając bodźca do pracy nad odbudową Polski, nad podniesieniem kultury i dobrobytu ludu pracującego, nad utrwaleniem sił, wielkości i niepodległości naszej Ojczyzny. Ale najbardziej cieszy nas to, że wśród budowniczych Polski Ludowej znajdujemy dzisiaj na ziemi oj-

czyściej tysiące repatriantów z Francji, którzy z zapalem pracują w kopalniach i w przemyśle, na roli i w aparacie państwowym. Naród polski ceni wysoko pracę rodaków, którzy po latach przymusowej tułaczki na pierwszy zew Ojczyzny stanęli do wspólnych szeregów pracowników dla jutra.

Po raz pierwszy w dziejach naszych zwycięska demokracja polska odwróciła kierunek wędrówki polskiej. Nie z Polski do obcych krajów po gorzki chleb tułaczy, ale z krajów obcych do Polski płynie dziś rzesza Polaków.

Ta zmiana jest symbolem naszego odrodzenia demokratycznego, symbolem nowej Polski Ludowej. W imię tej Polski kształtuje się w kraju jedność narodu, w imię tej Polski budujecie Wy, tam na wychodźstwie jedność wszystkich Polaków dobrej woli, w których sercach żyje prawdziwa miłość Ojczyzny.

Witając Wasz zjazd w imieniu wszystkich Polaków w kraju, życzę serdecznie powodzenia w Waszej pracy nad dalszym umocnieniem w sercach polskiego wychodźstwa poczucia więzi patriotycznej z Polską, nad wychowaniem Waszych dzieci i młodzieży w duchu gorącego przywiązania do kraju swoich ojców, dla historii i kultury ojczystej, dla przyszłych dzieł narodu polskiego, którego rozkwit, wielkość i dobrobyt niechaj zawsze i wszędzie będą dla Was sprawą najważniejszą.

Walka ze spekulacją tematem obrad Prezydium KCZZ

WARSZAWA. W dniu 10-go b. m. odbyło się w siedzibie KCZZ posiedzenie Prezydium KCZZ, na którym zastanawiano się nad sprawą walki ze spekulacją i drożyzną oraz omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

III Krajowy Zjazd Akademickiego Z. W. M. „Życie” List powitalny tow. Wiesława

(RAP). W dniu 9 maja br. w sali Domu Akademickiego przy Pl. Narutowicza w Warszawie, rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”.

Salę wypełnili delegaci i licznie przybyli goście. Przemówienia powitalne wygłosili: Minister Oświaty tow. Skrzyszewski, członek KC PPR tow. Jędrzychowski, sekretarz KCZ tow. Sokorski, przewodniczący Kom. Wyk. ZNMS tow. Strzelecki, przedstawiciele demokratycznych organizacji młodzieży i inni.

Po zakończeniu części oficjalnej, dziś w godzinach popołudniowych kontynuować będzie swe obrady.

Sekretarz generalny KC PPR tow. Wiesław nadesłał na ręce Prezydium Zjazdu list powitalny, którego tekst przytaczamy poniżej:

Do
Prezydium III Krajowego Zjazdu
Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”
w miejscu.

Przesyłam Delegatom Zjazdu serdeczne pozdrowienia i szczerze życzenia najowocniejszych obrad.

Wśród wielu odcinków pracy i walki milionów Polaków budujących nowy, lepszy od poprzedniego dom narodu — Polskę Ludową, odcinek młodzieży akademickiej zalicza się do ważnych pozycji. Pamiętajcie, młodzi przyjaciele, że pełne opanowanie tej pozycji przez postępową, demokratyczną młodzież akademicką wybitnie przyspieszy tempo marszu milionów robotników, chłopów, inteligentów i wszystkich ludzi pracy po drodze budownictwa silnej i niezawisłej Polski Ludowej, oraz szczęścia i dobrobytu całego narodu. Jest to najważniejsze zadanie, stojące dzisiaj w pierwszym rzędzie przed AZWM „Życie”.

Zadanie to wykonacie najlepiej wówczas, kiedy uzbroicie każdego „Życiowca”, w głęboką świadomość słuszności celów do których zdąża obóz demokracji ludowej, kiedy w walce i pracy przeprowadzić Wam będzie niezwykła idea marksizmu, kiedy każdy „Życiowiec” stanie się wzorem studenta najpilniej pracującego nad sobą i równocześnie wzorem bojownika najofiarniej walczącego o ideały sprawiedliwości społecznej.

Życzę Wam, aby Wasz III-ci Krajowy Zjazd był wielkim krokiem naprzód na tej drodze.

Sekretarz Generalny
K. C. P. P. P. R.
(Wł. Gomułka - Wiesław)

Warszawa, dnia 8 maja 1947 r.

Po Grecji i Turcji — Korea Ciąg dalszy „doktryny Trumana”

WASZYNGTON. W amerykańskich kołach urzędowych mówią, że po decyzji piątkowej, mocą której tzw. „doktryna Trumana” w postaci ustawy o „pomocy” dla Grecji i Turcji została przyjęta, należy się spodziewać, iż Kongres wkrótce uchwali pomoc dolarową dla Korei.

Rzecznik departamentu stanu oświadczył przedstawicieli wiencji Reutera, że sprawa ta w najbliższym czasie zostanie przedstawiona Kongresowi, chodzi bowiem o to, by udzielić poparcia Korei jeszcze przed odroczeniem Kongresu, co nastąpi w końcu czerwca.

Rząd turecki domaga się wydania posła demokratycznego

ANKARA, (SAP). Biuro Prezydium ministrów wystosowało w sobotę do Zgromadzenia Narodowego pismo, w którym żąda uchylecia nietykalności politycznej jednego z założycieli opozycyjnej partii demokratycznej, Adnan Menderesa. Przeciw temu posłowi ma być

wytoczony proces z powodu przemówienia, jakie wygłosił ostatnio w Izmir (Smyrna), kwestionując legalność Zgromadzenia Narodowego.

Dwa dzienniki, wychodzące w Stambule, zostały zamknięte za częściowe opublikowanie przemówienia Menderesa.

SKONCZYĆ ZE SPEKULACJĄ

Czas uderzyć na alarm. Niepodobna ścierpieć dłużej rozpasania spekulacji, sięgającej już rozmiarów nie do zniesienia przez ludzi pracy. Nie można tolerować więcej takiego stanu rzeczy, aby ludzie pracy — ci, którzy dźwigają na sobie główny ciężar odbudowy kraju — cierpieć musieli niedostatek wskutek zbrodniczej działalności mafii spekulantów.

W przeciągu ostatnich tygodni spadły wskutek wzrostu cen znacznie realne zarobki robotników, urzędników i wszystkich ludzi pracy. Spadek ten nie ma uzasadnienia w ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Podkreślamy: obecna fala drożyzny nie jest spowodowana czynnikami gospodarczymi. Ogólna sytuacja gosp. uległa po prawie. Wzrost dopływów towarów na rynek. Stwierdził to na podstawie ścisłych danych statystycznych tow. min. Minc przed Komisją Przemysłową Sejmu.

Mimo to ceny na cały szereg artykułów wzrosły. Dzieje się tak wskutek zbrodniczej działalności i zachłanności spekulantów.

Nigdy nie wahał się wzywać robotników do niesienia ofiar do wyrzeczeń, gdy tego wymagał interes kraju. I w tym czasie pracy dowiedli niejednokrotnie, że gdy interes kraju tego wymaga, potrafią zaciśnąć pas, potrafią wyrzec się elementarnych potrzeb. Lecz zaciśnięcie pasa w imię paskarskich zysków spekulantów ludzie pracy nie chcą i słusznie nie chcą.

Stawiamy sprawę otwarcie. W dziedzinie walki ze spekulacją dotychczasowe środki okazały się niedostateczne. W ramach dotychczasowych uprawnień Komisja Specjalna nie ma dostatecznych możliwości skutecznej walki ze spekulacją i dlatego walka ta nie może dać takich efektów, jakich domagają się ludzie pracy. Mówiąc prostymi słowami: spekulant nie boi się grzywny 10 tys. zł. jaką ona może dziś na niego nałożyć. Nie boi się, gdyż odbija sobie tę grzywnę w ciągu...

Zgon

znakomitego artysty Juliusza Osterwy

WARSZAWA, (PAP). — W sobotę dnia 10 bm. o godz. 14 zmarł znakomity artysta dramatyczny i reżyser, twórca „Reduty” — Juliusz Osterwa. Przy zgonie obecna była żona i córka artysty.

Na wiadomość o śmierci udali się niezwłocznie do lecznicy Min. Zdrowia dla członków Rządu, w której leczył się i zmarł Juliusz Osterwa — dyr. Dep. Teatru Min. Kultury i Sztuki M. Ruginiek, dyrektor Państw. Teatru Polskiego dr. A. Szyfman oraz wiceprezes ZZASP Chmurkowski — celem złożenia kondolencji wdowie i córce artysty.

Choroba Osterwy od dłuższego już czasu niepokoiła zarówno cały polski świat kulturalny, jak i Rząd polski, który szczególnie w osobach Marszałka Sejmu W. Kowalskiego oraz Min. Kultury i Sztuki Dybowskiego otaczał go jak najtroskliwszą opieką, czyniąc wszystko, co było w mocy, aby zapewnić odpowiednią pomoc leczniczą — niestety, na próżno.

Pogrzeb Juliusza Osterwy odbędzie się w Krakowie na koszt Państwa.

W Warszawie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego.

gu kilku załadowo dni, a czasem i godzin z kieszeni konsumentów.

Uważamy, że walka ze spekulacją powinna przyjąć takie rozmiary, że grzywny nałożone na spekulantów, muszą być tak wysokie, aby spekulacja przestała być intratną. Muszą

one być rzeczywiście rujnujące dla przyłapanego spekulanta.

Tylko takie grzywny oduczą spekulantów rozpasanej chciwości. I tego domaga się świat pracy. Tego domaga się także kupiectwo, pragnące pracować uczciwie w ramach marż zy-

sku, zakreślonych przez ustawodawstwo.

Uważamy, że biernie przypatrywać się zbrodniczym harcom spekulacji dłużej nie wolno. I uczestniczyć w tej walce winny nie tylko organy państwowe, lecz całe społeczeństwo.

Grecja pionkiem na szachownicy amerykańskiej

Oświadczenie sekretarza generalnego EAM

PARYŻ. Agencja France Presse w depeszy z Aten stwierdza, że wiadomość o przyjęciu przez Izbę Reprezentantów projektu ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji, nie wywołała entuzjazmu w greckich kołach rządowych, jako że niewątpliwie one iż projekt zostanie ostatecznie przyjęty.

Sekretarz Generalny Eam Partsalides w rozmowie z korespondentem tajnej agencji określił stanowisko greckich Partii Demokratycznych wobec tego głosowania. Wyraził on opinię, że Stany Zjednoczone w istocie rzeczy nie udzielają pomocy Grecji lub narodowi greckiemu, lecz obecnemu reżimowi, który pragną utrzymać

przy władzy wzmacniając jego potencjał wojskowy. Grecja — powiedział Partsalides — jest odąd pionkiem na szachownicy amerykańskiej i będzie wykorzystywana odpowiednio do potrzeb politycznych Waszyngtonu nawet wtedy, gdy będą one jak najbardziej sprzeczne z oczywistymi interesami Grecji.

Wymiana listów między Marshalllem i Mołotowem w sprawie Korei

MOSKWA, (PAP). Jak wiadomo, w kwietniu w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie między ministrem Mołotowem i sekretarzem stanu Marshalllem nastąpiła wymiana listów, dotycząca Korei.

W odpowiedzi na propozycję Mołotowa z 19 kwietnia, by połączona komisja radziecko-amerykańska do spraw Korei wznowiła prace w dniu 20 maja, sekretarz stanu Marshall nadał obecnie list do Mołotowa, w którym prosi o ostateczne uzgodnienie zasad, na podstawie których komisja wznowia swe prace.

Na to minister Mołotow przesłał ministrowi Marshallowi list, w którym przytacza wnioski wysunięte w liście padzie ubiegłego roku przez dowódcę radzieckiego, a dotyczące procedury konsultacji połączonej komisji z demokratycznymi partiami i organizacjami w Korei. Mołotow przypomina, że amerykański dowódca w Korei zgodził się również na wnioski radzieckie, proponując wprowadzenie do nich pewnych niewielkich zmian.

Po przytoczeniu tekstu tych zmian, Mołotow pisze: „Celem przyspieszenia wznowienia prac połączonej komisji i utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego Korei gotów jestem przyjąć przytoczone wyżej poprawki, przedłożone przez amerykańskiego dowódcę. Mam nadzieję, że wobec tego nie ma już więcej żadnych powodów do

zwleknięcia ze zwolaniem połączonej komisji”.

Na zakończenie Mołotow stwierdza, że jego zdaniem połączona komisja powinna rozpatrzyć przy udziale demokratycznego rządu Korei wnioski radzieckie i amerykańskie, dotyczące politycznego, ekonomicznego i społecznego rozwoju narodu koreańskiego oraz zapewnienia niezależności państwowej Korei.

Przyjęcie prawników polskich w Londynie

LONDYN, (PAP). Dnia 9 maja, naczelny prokurator Sir Hartley Shaveross w towarzystwie kilkudziesięciu czołowych przedstawicieli sądownictwa i adwokatury brytyjskiej, podejmował uroczystym obiadem przybyłych z Polski na jego zaproszenie prawników, przedstawicieli rządu, sądo-

wnictwa, prokuratury i palestry polskiej, w osobach pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Barcikowskiego, wiceministra sprawiedliwości Chajna, prezesa Sądu Najwyższego Bzowskiego, dziekana Warszawskiej Izby Adwokackiej Kulczyńskiego, przedstawiciela Rady Adwokackiej Tomorrowwicz, prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Cypriana i pułkownika Muszkata, szefa Polskiej Komisji Zbrodni Wojennych. W obiedzie wzięli również udział przedstawiciele narodów, uczestniczących w Międzynarodowej Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie. Przybył też na obiad ambasador R. P. Jerzy Michalowski.

Przegląd prasy

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

zamieszcza artykuł p. t.: „Znamienne głosy na emigracji”, w którym cytuje wyjątki z artykułu Mariana Seydy na łamach emigracyjnego „Narodowca”, Zbliżonego do PSL. Obecnie nawet w obozie naszych zdecydowanych przeciwników politycznych rozpoczyna się trzęsienie odczuwania rzeczywistości polską i działalność poszczególnych grup emigracyjnych. Niektórzy politycy emigracyjni chcą zignorować nasze osiągnięcia na Ziemiach Odzyskanych, jednak

„Międzynarodowy obserwatorzy zagraniczni składają publiczne świadectwo, że nie stało się to, na co rachowali wrogowie i pewni fałszywi „przyjaciele Polski”, a mianowicie: że nie zdołała ona organizacyjnie i gospodarczo opanować nowych wielkich obszarów, że przeciwnie, dokonane zostało olbrzymie dzieło, które jest najmocniejszym w sprawie Ziemi Odzyskanych argumentem na rzecz Polski i konieczności szybkiego międzynarodowego zatwierdzenia i ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

P. Seyda ostro krytykuje politykę amerykańską, która występuje przeciw granicom na Odrze i Nysie. Grupa jego (Seydy) zawsze popierała ideologię i cele polityki amerykańskiej, ale obecnie odczuwa

„...wystąpienie z żądaniem przyłączenia polskich Ziemi Odzyskanych do niemieckiej jednolitego gospodarstwa jako ciężką krzywdę, wyrządzoną narodowi polskiemu i przepełnioną głęboką troską o rozwój stosunków polsko-amerykańskich wobec rozgoryczenia, jakie zapanowało w społeczeństwie naszym”.

„Narodowiec” krytykuje również politykę Polonii amerykańskiej, która popiera politykę partii republikańskiej, będącej największym obrońcą interesów niemieckich.

„Polityka polskich „londyńczyków” i ich przyjaćli w Ameryce chce wzbudzić wrażenie, jakoby polityka przeciwrosyjska, grożąca utratą granicy na Odrze i Nysie, mogła przywrócić Polsce Wilno i Lwów. Nikt z Anglosasów o tym nie mówi, ani myśli”.

Taka polityka osłabia jednolity front w obronie granicy na Odrze i Nysie. Niewłaściwe stanowisko Polonii amerykańskiej najlepiej charakteryzuje komunikat Kongresu Polonii amerykańskiej, która stwierdza:

„Ze znana niemiecka organizacja „Steuben Society” walcząca za oderwaniem Zachodnich Ziemi Polskie, działa w obronie prawdy, praw i interesów swego narodu”.

Powyższe oświadczenie nie potrzebuje specjalnych komentarzy. Dziwne natomiast jest to, że w czasie, gdy nawet emigracyjne pismo zdobywa się na rzeczową krytykę, to

„warszawska „Gazeta Ludowa” — robi stałą reklamę”

i politykom amerykańskim i przywódcom Kongresu Polonii amerykańskiej.

Posłowie Madagaskaru aresztowani pod zarzutem udziału w spisku

PARYŻ. — Agencja Reutersa podaje, że w Paryżu spodziewają się w najbliższej przyszłości aresztowania posła Rasety, przedstawiciela Madagaskaru.

Ma to być wynikiem ujawnionych rewelacji pod koniec debaty na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego nad kwestią powstania na Madagaskarze. Minister terenów zamorskich Marius Moutet, stwierdził, że spisek, który do-

prowadził do wybuchu zamieszek, miał na celu usunięcie Francuzów z Madagaskaru i utworzenie niezależnej republiki.

Na czele nowego rządu miał stanąć Rovoahangy, poseł malgaski, obecnie zaarrestowany na Madagaskarze wraz z trzema innymi członkami parlamentu francuskiego. Raseta zaś miał być ministrem spraw zagranicznych.

Wkrótce ukaże się

Nr. 3

„NOWE DROGI”

Dwumiesięcznik Społeczno - Polityczny
Wydawnictwo KC PPR.

Warunki prenumeraty od 1-go maja r. b.

Rocznie — 450 zł. Półrocznie — 250 zł.

Cena pojedynczego egzemplarza: 90 zł.

Redakcja i Administracja

Warszawa, Al. Stalina 17 (Al. Róż 2)

Tel. 87-127

Konto Czekowe P. K. O. Nr. 1-4559

DŹWIGNIA WYCHOWANIA IDEOLOGICZNEGO PARTII

Rozwój „Trybuny Wolności” obserwujemy pilnie od szeregu numerów.

To, co przede wszystkim z pierwszego wejrzenia ujmujemy czytelnika w piśmie, to jego szata zewnętrzna. Tygodnik drukowany jest na dobrym papierze, jest bogato ilustrowany, ilustracje są przy tym czyste i wyraźne. Graficznie robiony jest pierwszorzędnie, żywo, pomysłowo, z efektem nie raz na wysokim poziomie artystycznym. Już sam wygląd zewnętrzny kolumny: krótki jej czcionek, tytuły, wytłuszczanie ważniejszych ustępów w artykułach — zachęca czytelnika do pisma.

Walory zewnętrzne uzupełnia bogactwo i urozmaicość treści artykułów. „Trybuna Wolności” porusza najbardziej aktualne zagadnienia życia politycznego i gospodarczego państwa i świata. Porusza je w sposób popularny i treściwy. Redakcji udało się przy tym wyjść poza koło swych własnych współpracowników i stać się ośrodkiem, przyciągającym z zewnątrz szereg piór publicystycznych kraju.

„Trybuna Wolności” — to poważny i rzetelny wkład naszej partii w dzieło społecznego wykształcenia szerokich mas pracujących Polski. Walory zewnętrzne i wewnętrzne czynią z „Trybuny Wolności” tygodnik na skalę europejską. I dlatego nie będzie żadną przesadą, kiedy powiemy, że „Trybuna Wolności”, jako pismo masowe wysuwa się obecnie na czoło wszystkich politycznych periodyków w Polsce.

Gdybyśmy chcieli wysunąć niektóre desiderata pod adresem pisma, uczynilibyśmy to, po linii rozbudowania działu żywych bezpośrednich reportażów z terenu. W wychowaniu mas, bowiem słowo artysty odgrywa wielką rolę.

Leży przed nami ostatni numer „Trybuny Wolności” z 9 maja br. Chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników przede wszystkim na artykuł wstępny pod tytułem „Dźwignia wychowania ideologicznego partii”.

Dowiadujemy się z artykułu, że w grudniu 1945 r. partia nasza liczyła 220 tys. członków. Na 1 kwietnia 1947 r. liczba ta wzrosła do 780 tys. To znaczy że w ciągu roku i czterech miesięcy szeregi naszej partii powiększyły się o 355%.

Autor wyprowadza z tego słuszny wniosek: o ile powiększyła się waga polityczna i siła naszej partii, gdyby ta wielka rzesza peperowców uzyskała marksistowskie uświadomienie.

Ala w jaki sposób dojść do tego? Poprzez prasę — odpowiada autor.

„Nie ma skuteczniejszego narzędzia masowej pracy politycznej, wychowawczej nad prasą partyjną... Nowe skomplikowane warunki — czytamy dalej — wymagają orientacji politycznej od każdego peperowca. Ale bezwzględnie nieodzowna jest ona każdemu, który ma odpowiedzialną pracę. Kto nie czyta, nie kształci się, ten popełnia błędy, cofa się, ten nie jest w stanie odgrywać na masie i mobilizować je do wypełnienia zadań, jakie przed nami stoją”.

I tu leży, źródło uchwały, podjętej na plenum kwietniowym przez Komitet Centralny PPR o powszechnym czytelnictwie i prenumeracie „Trybuny Wolności”, względnie „Chłopskiej Drogi” przez wszystkich członków naszej partii.

Na mocy tej uchwały „Trybuna Wolności” stanie się pismem, obsługującym blisko półmilionową masę ludzi. To na kładzie na nią olbrzymią odpowiedzialność i stawia szereg nowych zadań. Redakcja jest świadoma tego i przygotowuje się do nowej sytuacji.

Czytamy, w artykule: „Rozwijając dalej dorobek „Trybuny Wolności” będziemy się starali dostosować ją do nowych odpowiedzialnych zadań. Nie będziemy ustawać w wysiłku nad urozmaiceniem i uprząstkowaniem treści, nad udoskonaleniem szaty graficznej. Szczególną, większą niż dotąd, uwagę poświęcimy popularnemu wykładowi marksizmu, naukowemu, analizie dawnej i obecnej rzeczywistości polskiej”.

I co niewątpliwie spotka się z szczerą, górną wdzięcznością szerokiej rzeszy

robotników i pracowników umysłowych, to zapowiedź redakcji o wprowadzeniu działu porad, gdzie każdy czytelnik znajdzie odpowiedź na interesujące go pytania i wątpliwości.

Ten dział otworzy przed partią serce i umysł człowieka z mas: pokaże partii co ten człowiek myśli i czuje. Ale ten dział jest również w stanie dokonać jeszcze jednej wielkiej rzeczy: jest w stanie jeszcze bardziej zbliżyć partię do człowieka z mas.

I wówczas prasa nasza będzie mogła powiedzieć, że w wielkiej kampanii ideologicznej, podjętej przez kwietniowe plenum KC PPR wypełniła ona swoje zadanie.

JERZY NAWROT

Mąka pszenna za pół miliona dol., kukurydza za 850 tys. płynie do Polski w ramach dostaw UNRRA

WARSZAWA. Kwatera UNRRA w Warszawie powiadomiona została, że okręt amerykański „Marine Runner”, wiozący 8.172 ton 70% w. m. mąki pszennej dla Polski, zawinie do portu gdyńskiego 16 maja b. r. Na zakup tej mąki w Ameryce Południowej UNRRA wydała ponad pół miliona dolarów. Jak zapowiada UNRRA do końca czerwca przybędą jeszcze do kraju dwa podobne transporty.

Statek brazylijski „Pocachantos”, wiozący 9031 ton kukurydzy, sprowadzanej w ramach dostaw UNRRA do Polski, spodziewany jest w Gdyni w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Kukurydza ta zakupiona została w Brazylii za łączną sumę 856 tys. dolarów amerykańskich.

Spekulanci idą do obozu pracy

Komisja Specjalna w Warszawie skazała Mikołaja Filipczuka, Antoniego Okońskiego i Stanisława Makowskiego na 1 rok obozu pracy przymusowej za sprzedaż 5 ton mąki przeznaczonej do wypieku chleba kartkowego.

Dalej skazano na 15 miesięcy obozu pracy pracowników „Społem” w Bydgoszczy Józefa Tłaczała i Franciszka Waszkiewicza za bezprawne transakcje cukrem, w wyniku której przyswoili sobie 133.000 zł.

Za pędzenie bimbru skazano Radeckiego Hermana na dwa lata obozu pracy, Stanisława Rybaka na 1 rok, Wandę Sowińską na 1 rok i Stefana Chylewskiego na 13 miesięcy.

Za nabywanie i sprzedaż przędzy pochodzącej z kradzieży skierowano na 1 rok obozu pracy Wandę Wójcik, Zofię Fedorową, Zofię Jagosz, Marię Fedorównę i Julię Nawara.

Wreszcie za spekulację artykułami pierwszej potrzeby oraz za nadużycia służbowe, łapownictwo, szaber, przestępstwa walutowe i pędzenie samogonu skazano ogółem 43 osobom obozu pracy.

8 lat więzienia i 2 miliony zł. grzywny Wyrok w sprawie nadużyć w garbarni „Natalin”

WARSZAWA. — Sąd Doraźny ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w garbarni „Natalin” w Grodzisku Mazowieckim. Zostali skazani, zasiadający na ławie oskarżonych: dyrektor garbarni Henryk Osmólski na 8 lat więzienia, 2 miliony złotych grzywny w wypadku nieściągalności z zamianą na 5 lat i 6 miesięcy więzienia.

Czesław Witecki, majster fabryki, skazany został na 8 lat więzienia, 1 milion zł. grzywny w razie nieściągalności z zamianą na 2 lata i 3 miesiące więzienia.

Tadeusz Mathia, magazynier na 4 lata więzienia, 100 tysięcy zł. grzywny.

Marian Majdecki, buchalter,

na 4 lata więzienia, 100 tys. zł. grzywny.

Andrzej Krygier, kierownik administracyjny, na 4 lata więzienia, 100 tys. zł. grzywny.

Wszyscy oskarżeni zostali ponadto skazani na zapłacenie kosztów sądowych i utratę praw obywatelskich i honorowych — każdy na 3 lata.

Churchill myślał o tanim zwycięstwie Obrazki z filmu „BITWA O STALINGRAD”

(RAP). Prasa angielska podaje wyjątki z filmu „Bitwa o Stalingrad” na podstawie audycji radia moskiewskiego.

Jedna ze scen filmu przedstawia rozmowę na Kremlu, która odbywa się w czasie walk pod Stalingradem. W rozmowie biorą udział Stalin, Mołotow, Churchill i Harriman.

Oto wyjątki z tej rozmowy, którą przedstawia film radziecki.

Churchill: — I w ten sposób dochodzimy do rozwiązania. Ciekawe jest mi to powiedzieć, ale...

Stalin: — Panie premierze, każdy z nas ma bardzo dobre nerwy.

Churchill: — Inwazja w Europie jest niemożliwa. — Anglia nie może obecnie ryzykować operacji, która może dać niespodziewane wyniki.

Harriman: — Daliśmy uroczystą obietnicę utworzenia drugiego frontu w 1943 roku.

Stalin: — A gdzie jest gwarancja tego, że te uroczyste obietnice będą takie same, jak poprzednie?

W tym momencie Churchill zapala drugie cygaro.

Stalin i Mołotow oświadczają, że sztab generalny ZSRR zamierza przedsięwziąć kontr ofensywę pod Stalingradem.

Churchill wyraża swoje wątpliwości co do potęgi wojskowej ZSRR i mówi: „Będziemy bardzo radzi jeżeli wam się uda”.

Stalin: — (po wyjściu Churchilla i Harrimana zwracając się do Mołotowa): — Wszystko jest zrozumiałe, — kampania w Afryce, we Włoszech. Oni po prostu pragną być pierwszymi na Bałkanach. Chcą abyśmy

przelali więcej krwi by po tym mogli dyktować warunki. Myślą, że stracimy Stalingrad. Ale, jeżeli chodzi o to, to się mylą.

Następna scena pokazuje prezydenta Roosevelta w swym gabinecie, przeglądającego ostatnie wiadomości i rozmawiającego z jakimś dziennikarzem.

Roosevelt: — W jaki sposób możemy pomóc obecnie Związkowi Radzieckiemu?

Dziennikarz: — Rozpoczynając inwazję w zachodniej Europie.

Roosevelt: — Ha. Przecież wie pan, że to nie zależy ode mnie.

Dziennikarz: — Churchill myśli o tanim zwycięstwie.

Roosevelt: — Tanie zwycięstwo i zyskowny pokój — oto, co mu dogadza.

„Zabiłem Mussoliniego”

Autentyczne opowiadanie Waltera Audisio, znanego pod imieniem pułkownika Valerio, wykonawcy wyroku na dyktatorze Włoch

solini, Klara, Petacci, Guido, komisarz partyzantów i ja. Była 4 po południu, kiedy odczytałem wyrok.

Mussolini nie może umrzeć, Mussolini nie powinien umrzeć — zaczęła histerycznie krzyczeć Klara Petacci.

Mussolini drżał cały, wargi poruszały się bezdźwięcznie. Nareszcie zaczął się jękać: „Ależ panie pułkowniku, ależ panie pułkowniku”.

Podniosłem Stena, gotowy do strzału.

„Odsuń się — krzyknąłem do Petaccii, bo inaczej i Ciebie zastrzelę. Usunęła się potykając. Wycelowałem, nacisnąłem cyngiel. Broń nie wystrzeliła. Klara Petacci na nowo pod

biegła do Mussoliniego, otaczając go swymi ramionami. Z jego strony nie było najmniejszej oznaki, że zdawał sobie sprawę z obecności tej kobiety. Płakała, krzyczała, lecz Mussolini ignorował ją całkowicie. Ani jednym słowem nie wspominał o swej żonie, matce, dzieciach. Był zupełnie spalizowany przez strach.

Rzuciłem Stena i chwyciłem za rewolwer. Klara Petacci biegła naprzód, ślepa z obawy. Usunę się krzychałem, celując rewolwer. Lecz i rewolwer się zaciął. Zawołałem komisarza i chwyciłem jego cekaem. Mussolini czekał, cały jakiś obwisły, z zapadniętymi w głąb oczyma, bez najmniejszej pró-

by walki oporu. Wycelowałem po raz trzeci. Pięć kul trafiło. Osunął się na kolana, oparł o mur — jeszcze żył. Strzeliłem na nowo. Jedna kula trafiła Klarę Petacci, zabijając ją na miejscu. Znów trzy kule dosięgły Mussoliniego, lecz wciąż oddychał. Zbliżyłem się i wycelowałem prosto w serce. Koniec. Mussolini nie żył.

Klara Petacci także. Nie była skazana na śmierć, lecz leżała przed nami martwa. W porządku pomyślałem. Gdyby broń zacięła się po raz trzeci, rozbiłbym mu głowę kolbą. Cokolwiek by zaszło, musiał umrzeć.

Nie odczułem żadnej odra-
zy. Tylko zmęczenie, wielki

spokój i wielką ulgę. Spełniłem swój obowiązek.

Zostawiłem wartę na straży zwłok, a sam pojechałem do Dongo, aby wykonać wyrok na innych skazanych.

Po wykonaniu wyroku powróciłem ciężarowym samochodem po ciało. O 8 wieczór wróciliśmy do Mediolanu.

Z rozkazu moich władz miałem przywieźć zwłoki do Mediolanu na Piazza Loreto, na słynny skwer, gdzie 14 sierpnia 1944 r. rozstrzelano przed stacją benzynową 15 partyzantów. Miejsce wybrane dla wystawienia trupa Mussoliniego nie było obrane przypadkowo.

O trzeciej nad ranem przybyliśmy do Mediolanu i wyładowaliśmy trupy na Piazza Loreto. Telefonicznie zdałem tymczasowy raport i poczułem jak spływa na mnie ukojenie.

Od tej nocy rozpoczęła się nowa era Włoch, a plac Loreto nosi nazwę „Placu Sprawiedliwości”.

E. Aszerowa.

(Dokończenie)
Mussolini już zbliżył się do drzwi. Kiedy znalazł się za progiem, napuszczony głosem z wysuniętym w górę podbródkiem powiedział: „ofiaruję państwu Imperium”.

W samochodzie siadłem naprzeciwko nich, z bronią wycelowaną. Mussolini był niemal uprzejmy. Kiedy zajechaliśmy do miejsca, które przed tym wybrałem, rozejrzałem się, czy nie ma kogoś niepożądanego w pobliżu. Nikogo. Byliśmy sami. Kazałem sfoferowi stanąć. Wyszliśmy z samochodu i powiedziałem Mussolinemu, aby zbliżył się do muru. Poszedł, jeszcze niczego nie rozumiejąc. Kiedy odwrócił się ku mnie, przeczytałem mu wyrok: „Z rozkazu najwyższego dowództwa „Ochotników Wolności” mam powierzoną misję wymierzenia sprawiedliwości w imieniu narodu włoskiego.

Była nas mała grupa na tym pustym zakrecie drogi: Mus-

Illa Erenburg

Wywalczyliśmy prawo do pokoju

Gdy myślę o zwycięstwie i gdy przypominam sobie nie tylko 9 maja, ale także 22 czerwca, to nie słyszę jedynie skrzyknięcia piór gazetników niemieckich, podpisujących kapitulację, lecz również odgłosy wołów wieśniaczych, uciekających przed najeźdźcą, — widzę nie tylko smugę ostatniej salwy ale i pierwsze starcie.

Myśli moje nieustannie powracają do lat najtrudniejszych w naszej historii — do roku 1941—1942. Podczas tych miesięcy los Berlina został przesądzony, chociaż ludzie radziecy zdaleni od Odry bronili nad Wolgą skrawki ziemi. Nie bronili oni tylko ruin nadwołżańskiego miasta, ale bronili naszego państwa, bronili Europy z jej starą i szlachetną cywilizacją.

Stalingrad byłby niepojęty bez tego, co było przedtem, bez nieznanego bohaterów, którzy w pierwszych miesiącach padli w nierównej walce, bez fortyfikacji Leningradu, bez zmagania pod Moskwą, bez epopei sewastopolskiej.

W tych strasznych dniach, gdy pewni „przyjaciele” już nas grzebali, wygraliśmy wojnę. Nasz spokojny naród, nasi traktorzyści i hutnicy, nasi drwalnicy i rolnicy, nasi technicy i robotnicy powalili na kolana najeźdźców.

Niech ci, którzy jeszcze mówią o „krucjacie”, przypomną sobie przeszłość — armię niemiecką podczas nocy 22 czerwca, satelitów Niemiec, sześciolufowe moździerz i „tygrysy”, generałów Reichswehry. Czy ci panowie nie rozumieją, że nie można nas było zastraszyć ani mówieniem, o ultra-tajnej broni, ani stworzeniem koalicji i kordonów?

Gdy faszysty niemieccy bombardowali Londyn, burzyli Coventry, Anglię wykazali wiele odwagi i stanowczości. I za to ich poważam. Anglia została uratowana nie tylko przez kanal La Manche, ale przez odwagę i stanowczość narodu angielskiego. Anglię uratowali się, ale mogli oni uratować Europę, nie pozostając tylko na swojej wyspie.

Zbawienie Europy zaczęło się 22-go czerwca 1941 roku, z chwilą, gdy pierwszy niemiecki czołg zbурzył radzieckie słupy graniczne. W chwili, kiedy straciliśmy pierwszą piędź naszej ziemi ojczystej, rozpoczęliśmy walkę o wyzwolenie Paryża i Aten, Brukseli i Warszawy.

Trzy lata zmagaliśmy się sam na sam z faszystowską koalicją. Powiedziałem „sam na sam”, ponieważ w porównaniu z Moskwą, Stalingradem, z oblężeniem Kurska — walki w Afryce wydają się nieznaczną ekspedycją. Gdy szalała bitwa o Moskwę, kilka dywizji w Afryce zdobywało i oddawało Tobruk. Podczas bitwy o Stalingrad kwatermistrz przydzielał hotele w Algierze. O wiele łatwiej było kupić admirała Darlana, niż zwyciężyć marszałka von Paulusa.

Gdy zaczęła się bitwa o Kursk, nie było jeszcze mowy o utworzeniu drugiego frontu. Drugi front utworzony został nie w drugim akcie wielkiej tragedii, lecz w akcie ostatnim. Drugi front utworzono wtedy, gdy armia niemiecka przestała być tym, czym była, po stracie najlepszych dywizji pod Moskwą.

Najlepsze wojska Hitlera nie mogły się już więcej pojawić na ziemi francuskiej, z tego powodu, że na zawsze pogrzebane zostały na ziemi rosyjskiej.

Wojna się skończyła. Odnieśliśmy zwycięstwo. Można już orać pola obsiewać zagony i zaczynać młóćkę. Wraz ze wszystkimi narodami świata święcimy święto zwycięstwa. Oceniamy wkład dla wspólnej sprawy kobiet londyńskich, lotników angielskich i marynarzy amerykańskich. Wiemy, że w najbardziej trudnych latach walczyli z nami najlepsi synowie Europy: bohaterowie Tito, wołni strzelcy francuscy, partyzanci Polski, Albanii i Norwegii, bohaterowie ruchu oporu wszystkich krajów, okupowanych przez faszystów. Święto nasze jest także ich świętem, tak samo, jak nasz ból po stracie naszych najlepszych synów rozumiany jest przez tych wszystkich, którzy razem z nami cierpieli.

Dla wszystkich narodów zwycięstwo jest drogą do życia. Dla „ludzi interesu” zwycięstwo jest „businesssem”, ułatwiającym wzbogacenie się i uzyskanie obfitych dywidend. Panowie ci chcą tanto kupić wyzerpianą, wygłodzoną i zrujnowaną przez wojnę Europę. Zaczęli oni od najłatwiejszego — od krajów, gdzie utrzymał się stary reżim: od Grecji i Turcji. Obecnie, ci zamorocy businessmeni targują się o cenę Francji.

Dlatego też nie bez powodu stało się, że reakcja francuska podniosła głowę 1 maja 1947 roku. Usiłuje ona nawet powtórzyć wrzesień 1939 roku, to znaczy wykluczyć klasę robotniczą z narodu.

Zamorskie kruki czują możliwość interesu. Chcą oni kupić kraj za cenę 1 bochenka chleba, za 1 worek węgla. Apetyt owych kraków zwiększył się. Podczas wojny przyrzekali oni nie zbroić się. Gdy skończyła się wojna zaczęli oni znów mówić o wojnie.

Przez głupotę, przez złość, przez zawiść, zachęcają oni do kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Najbardziej niecierpliwi z nich mówią o tym otwarcie. Inni wolą zbroić się i mówią o tym niejasno.

Narody Europy podczas lat cierpienia marzyły o innym zwycięstwie — o zwycięstwie nieprzyjemnym. Jestem przekonany, że kruki te spieszą się naprzód — nie z ich zamiarów nie wyjdzie. Ale takie krakanie nad świeżymi jeszcze grobami jest wstrętne dla każdego uczelwego człowieka.

Matki, które straciły swych synów i matki, które pochylają się nad kółką domagając się pokoju. Ziemia Europy, która tyle ucierpiała i która została wybuchami min i bomb pragnie pokoju. Domagają się tego też groby bohaterów.

Musimy rzeczywistości śmiało spojrzeć w oczy. Stanęliśmy wobec niej śmiało na jesień 1942 r. I teraz też

od prawdy się nie odwrócimy. Rozumiemy cały ciężar ubiegłych lat, widzimy ruiny, które trzeba odbudować, widzimy biedę, którą należy przezwyciężyć, widzimy ból, który trzeba pocieszyć. Przypominamy sobie przyjaźń z czasów wojny, bohaterstwo naszego narodu, mały kopcący kaganek w rowach strzeleckich, przebliski serca i sumienia, jakie zachowyaliśmy podczas ponurych nocy walk.

Święcimy dzień zwycięstwa, może nie z taką radością z jaką obchodziliśmy go dwa lata temu. Młodzieńcy stali się dorosłymi ludźmi a na obliczach starszych pojawiło się więcej zmarszczek. Ale jakimś by nie były chmury, zaciemniające radość zwycięstwa, światło jest silniejsze od mroku. Ci, którzy zginęli w walce o wolność wyzwolili nas nie tylko z wezórskich ciemności, ale także z ciemności jutra. Wywalczyli oni dla nas prawo do pokoju.

100 tysięcy złotych dla więźniarek politycznych w Hiszpanii wręczyła Liga Kobiet La Passionaria

WASZAWA. Jak się dowiaduje SAP, słynna bojowniczka o wolność Hiszpanii, Dolores Ibarruri, La Passionaria, opuściła w niedzielę Polskę, udając się samolotem do Paryża.

Po uroczystościach 1 maja La Passionaria wyjechała na

Dolny Śląsk, do Wrocławia i Katowic. Towarzyszyły jej przedstawicielka Zarządu Ligi Kobiet oraz posłanka Orłowska. Dolores Ibarruri bawiła również przez krótki czas w Kurowie.

Opuuszczając Polskę, La Passio-

nari Zarząd Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet wręczył list, w którym wyraża gotowość pomocy więźniarkom politycznym w Hiszpanii, ofiarowując jednocześnie na ten cel 100 tys. zł., zebranych ze składek członkiń Ligi.

Dekoracja studentów — byłych uczestników walki o Polskę Ludową

W lokalu Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację odbyła się wczoraj dekoracja medalami bojowymi studentów wyższych uczelni za zasługi położone w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Uroczystość zagrai por. rezerwy ob. Karbowski. W zwięzłych słowach podkreślił on ofiarny udział obecnych na sali w walce w szeregach partyzanckich.

Po przemówieniu odbyła się dekoracja 16-tu zasłużonych partyzantów medalami „Zwycięstwa i Wolności”, „Za Warszawę” oraz Odznaką Grunwaldu.

Wśród odznaczonych zostali udekorowani: por. Kiełczewski Bogusław, żołnierz B Ch., z powiatu krasnostawskiego, Danuta Piasecka pseud. — „Ira”, która jako łączniczka i sanitariuszka A. K. brała udział w zdobyciu majątku niemieckiego

we wsi Nieciecz pod Kazimierzem, Potarska Halina, uczestniczka powstania warszawskiego, Lec Stefania były żołnierz A. L-u oraz inni.

Dekoracji dokonał kpt. Rogalski, Tadeusz, były dowódca

oddziału partyzanckiego „Orzeł”. Po uroczystości odznaczeni, z inicjatywą prezesa Woj. Zarządu Z. U. W. o N. i D. ob. Kamińskiego sfotografowali się wspólnie przed gmachem Związku.

99 zwłok wydobyto z masowego grobu na Kalinowszczyźnie

Prace przy poszukiwaniu i wydobywaniu zwłok z masowego grobu na Kalinowszczyźnie trwają w dalszym ciągu i przeciągną się do końca przyszłego tygodnia.

Dotychczas wydobyto 99 zwłok. Ostatnio znaleziono szczątki, na których widoczne były strzępy sutanny. Są to przypuszczalnie zwłoki księdza prof. KUL rozstrzelanego wraz z grupą zakładników, w skład której wchodził najwybitniejszy

obywatele Lublina. Padli oni jako pierwsi ofiarą bestialstwa niemieckiego w naszym mieście. Wobec zupełnego rozkładu jest bardzo trudno zidentyfikować zwłoki. Jak dotąd udało się rozpoznać tylko 6 osób.

Znowu trojaczki Tym razem w Wąbrzeźnie

WARSZAWA. Ob. Anna Paradowska, zamieszkała w Wąbrzeźnie, Rynek 31, urodziła trojaczki. Obywatel Minister Zdrowia polecił przesłać matce 10 tys. zł. na wyprawkę dla dzieci.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką moją z dnia 24. IV „O lepszym repertuar w teatrach zamojskich” prostuję, że pan Skarbek Czesław zna geografii Polski, gdyż jest 25 lat nauczycielem w szkole powszechnej. Na polu kulturalnym i artystycznym ob. Skarbek zdobył sobie uznanie społeczeństwa Zamościa organizując teatr dziecięcy oraz wystawiając sztukę „Ich dwóch” doskonale reżyserowaną.

Natomiast nadal podtrzymuję, że sztuka „Królowa Przedmieścia” wskutek pewnych inowacji, wprowadzonych przez pana Skarba, nie dała pożądanego efektu, wywołując jedynie niesmak na sali.

H. J.

121 tysięcy

worków pocztowych przybyło z Ameryki jeden z największych ładunków w porcie gdyńskim

GDYNIA. Olbrzymia pocztą przybyła z Ameryki dla Polski na statku „Jutlandia” w postaci 47 tys. worków pocztowych na statku „St. Thomas” 74 tys. worków z paczkami. Jest to jeden z największych ładunków pocztu, jaki kiedykolwiek przybył do Gdyni.

Pocztą ta nadana w Ameryce jeszcze w styczniu, była wyładowana w Kopenhadze, gdzie czekała na poprawę warunków nawigacyjnych. Obecnie w związku z otwarciem regularnych linii okrętowych GAL-u do Ameryki, komunikacja pocztowa na tych liniach zostanie znacznie przyspieszona i usprawniona.

Cytryna narzędziem nieuczciwej konkurencji

Obywatel Franciszek Rybka z zawodu czeladnik cukierniczy jest wirtuozem klarnetu. Wobec obecnych ograniczeń ciastkowych woli koncertować, gdyż jedna przegrana noc przynosi mu większy dochód niż całotygodniowe wypiekanie napoleonek.

Razem z Władysławem Prześcieradełko - harmonia i z Witoldem Prusydło — skrzypce tworzą oni doborową orkiestrę, bez której nie do pomyślenia jest jakaś elegancka zabawa w południowo-wschodniej dzielnicy Lublina.

Konkurujący z orkiestrą tą, zespół Walerego Ontiora starał się zdobyć tak wybitną siłę, „skaperować” Franciszka Rybkę. Ten jednak ze wstrętem i pogardą odrzucał najponętniejsze, czynione przy kieliszku, propozycje.

W sobotę cały zespół w komplecie grał na pewnej zabawie towarzyskiej w okolicy ul. Bychawskiej. Bal był wspaniały. Towarzystwo wyjątkowo dobrane. Tańce nowoczesne. Imprezy pełne pomysłowości. Napoje wyborowe. Orkiestra raczona często — gości przez gości grała jak nigdy. Na pierwszy plan wybił się klarnecista. Wysocki, smukły, przystojny, o eleganckim wyglądzie smutnego wyżyła, wydobywał czarowne tony ze swego instrumentu. Panna Janka szepnęła doń nieraz w przełocie „Pan Franciszek gra dziś, jak Paganini.” — „Dla pani, panno Janeczko, dla Pani.”

Około godziny 1-szej w nocy, podczas najlepszej zabawy, stanął nagle przed muzyką pewien młodzieniec i zaczął zająć wykładnię z kieszeni cytrynę. Natchniona twarz Franciszka Rybki ściągnęła w świder. Z klarnetu strzyknęły na tańczących strugi...

Jak jeden mąż rzucił się zespół na podmówionego przez konkurencję prowokatora. Wtrącili się goście. Powstało małe zamieszanie. Po paru minutach intruza wspólnymi siłami usunęto i orkiestra grała dalej lecz niestety w osłabionym składzie: Klarnecista został sfaulowany, a skrzypek strząsnął swój, odziedziczony po ojcu-grajku pociągowym, zabytkowy instrument. Niestrudzony harmonista wytrwał na posterunku jeszcze godzinę. Poczym spoczął pod stołem przy reszcie zespołu.

Ale konkurencja została pognębiona.

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki w Lublinie

zawiadamia swoich odbiorców, że ciągłość dostaw ZAPALEK będzie nadal utrzymana, a cen ich w sprzedaży hurtowej nie ulegnie zmianie.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO

SKS „Unia” -- KS „Garbarnia” 4:0 (2:0)

Niedzielnym zawodów piłkarskich o mistrzostwo A kl. L. O. Z. P. N. pomiędzy SKS „Unia” — KS „Garbarnia” nie możemy zaliczyć do imprez ciekawych. Bezmyślna kopania szczególnie w drugiej połowie gry, całkowicie obnażyła niski poziom piłkarstwa lubelskiego. To też ze strachem oczekujemy przyszłego reprezentanta A kl. w rozgrywkach jesiennej tury o wejście do Ligi.

Składy drużyn:

KS „Garbarnia”: Czapczyński, Gnyp, Szymczyk, Świąder, Drozdziewicz, Kurcz I, Wójcik, Augustyński, Figiel, Kurcz II i Popławski.

SKS „Unia”: Boluk, Karabowski, Wrotniak, Socha, Stefaniak, Rafalski, Woźniak, Szymczyk, Bitka, Szyszko, „Ryszard”.

Przebieg gry:

Już od rozpoczęcia meczu, „Garbarnia” narzuca silne tempo i górnymi podaniami, podciąga na bramkę „Unii”. Ataki jej załamują się jednak na obronie spółdzielców, która w tym dniu wywiązała się prawie zadawalająco. Niewątpliwie z pomocą przyszedł jej słamazarz — napad „Garbarni”, który znalazłszy się na polu karnym spółdzielców, kombinował do młodości, tracąc zawsze piłkę, z których winny padać bramki. Stan bezbramkowy utrzymuje się do 29 minuty, gdy wysunęły zbytnie do przodu Woźniak, przejmując celne podanie Bitki i ku uciesze znacznej liczby kibiców, lokuje piłkę do siatki. Zryw „Garbarni” jakkolwiek znamionuje agresywność, obrona „Unii” względnie dobry Boluk wyjaśniają. Nadchodzi 39 min.

Akcje „Unii” przerywa gwizdek sędziego na polu karnym. Rzut karny, pewnie egzekwuje Bitka, w lewy róg bramki, po nim rozpaczliwej parady Czapczyńskiego i jest 2:0.

Następuje okres ponownej przewagi „Garbarni”, wolny w 45 min. bity przez Kurcz II — Boluk pewnie łapie.

W drugiej połowie gry inicjatywę przejmują gracze „Garbarni”, którzy niepotrzebnie zaczynają hołdować nie zbyt czystej grze. Wolny już w 3 minucie Bitka zamienia na 3 bramkę. W minutę później ten sam

gracz z przeboju, najzupełniej spokojnie mija obu obrońców i piłą ponownie trzepoce się po raz już czwarty w siatce przeciwnika. „Garbarnia” przeważa w polu, lecz nieudolny jej napad zaprzepaszcza wielokrotnie, z zupełnie dogodnych sytuacji. W 14 minucie Kurcz II

podciąga pod bramkę „Unii”, oddaje zbyt słaby strzał, który Boluk broni. Tempo gry słabnie, mimo to silny napór graczy „Garbarni” i obrona „Unii” z trudem wybija w auty. Następuje 23 min., gdy Popławski jest sam na sam z Bolukiem — podaje jednak.

Mimo wysiłków „Garbarni” stan 4:0 utrzymuje do końca meczu bez zmian.

Sędziował ob. Paszkowski zupełnie poprawnie. Organizacja meczu nie następcząca zbyt dużych trudności — dobra. Widzów około 1000.

T. M.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych LOZLA

W dniu wczorajszym przy niezbyt licznej udziale publiczności odbyły się drużynowe mistrzostwa Okręgu LOZLA. Na starcie zabrakło zawodników „Lublinianki”, „Garbarni” i „Unii”.

Wyniki techniczne konkurencji:

Skok wzwyż pań:

1 miejsce Trebiecka AZS 1,20 m.
2 miejsce Skarżyńska AZS 1,05 m.
3 miejsce Kwiatkowska AZS 1,05 m.
4 miejsce Skarżyńska J. AZS 1,00 m.

Bieg 100 m. pań:

I bieg: 1) Trebiecka AZS. Czas 16,5 sek. 2) Skarżyńska J. AZS. Czas 17,7 sek. 3) Skarżyńska Zofia AZS. Czas 18,3 sek.

II bieg: 1) „Irena” AZS. Czas 15,8 sek. 2) „Lena” AZS. Czas 16,5 sek.

Bieg 200 m. mężczyzn:

I bieg: 1) miejsce Kiffner HKS. Czas 26,6 sek. 2) miejsce Steyn Czas 26 sek. 3) miejsce Wendlandt HKS. Czas 29,5 sek.

II bieg: 1) miejsce Tomasiak AZS. 27,2 sek. 2) miejsce Łęcia AZS 29,7 sek. 3) miejsce Litwiński HKS 30,3 sek.

III bieg: 1) miejsce Zwoliński HKS 25,9 sek. 2) miejsce Małecki Szturm 29,4 sek. 3) miejsce Niedzielski AZS. 30,4 sek.

IV bieg (poza konkursem):

1) miejsce Matysiak (Zryw) 27,7 sek. 2) miejsce Kostrzewa AZS 29,6 sek. Najlepszy czas uzyskał Kolaszński HKS poza konkursem, czas 25 sek.

Rzut dyskiem mężczyzn:

1) Kiffner HKS 30,42 m. 2) Tur-

czański AZS 29,25 m. 3) Wendlandt HKS 28,05 m.

Poza konkursem Listak „Lublinianka” 39,50 m.

Zespołowo HKS 1178 pkt.

II i III AZS i WKS 711 pkt.

ROZGRYWKI o wejście do Ligi

Polonia — Szombierki 5:3.

Polonia (Byt.) — Polonia (Świdnica) 4:1.

KKS (Poznań) — Ognisko (Siedlce) 14:0.

Cracovia — ZZK 6:1.

AKS — RKS 3:2.

Gedania — Pomorzanie 0:4.

ŁKS — Mil. K. S. (Katowice) 9:1.

Garbarnia — PKS (Szczecin) 8:0.

Czuwaj — Warta 2:4.

Skok wdal mężczyzn:

1) Wendlandt 6,21 m. 2) Kiffner 5,06 m. 3) Sieradzki 5,90 m.

Niedziela (Lublin) 6,09 m. poza konkursem.

Zespołowo 1) HKS 1006 pkt. 2) AZS 955 pkt. 3) Szturm 810 pkt.

Rzut oszczepem mężczyzn:

1) Turczański AZS 42,40 m. 2) Kiffner 38,05 m. 3) Mydlarski AZS 35,20 m.

Zespołowo 1) HKS 975 pkt. 2) AZS 794 pkt.

Duże zaciekanie wzbudził bieg na 1500 m. rozegrany w trzech grupach.

I bieg 1500 m.

1) Kister AZS. Czas 5,08 sek. 2) Steyn HKS. Czas 5,03 sek. 3) Wołkowski HKS. Czas 5,19,2 sek.

II bieg 1500 m.

1) Wendlandt HKS. Czas 4,44,1 sek. 2) Kiffner HKS. Czas 4,58 sek. 3) Tomasiak HKS. Czas 5,06,2 sek.

III bieg 1500 m.

1) Ryński HKS. Czas 4,55 sek. 2) Zwoliński HKS. Czas 4,59,8 sek. 3) Rydzewski Szturm. Czas 5,01,6 sek.

Zespołowo 1500 m.

1) miejsce HKS 1385 pkt. 2) miejsce AZS 972 pkt. 3) miejsce Szturm.

Ogólna punktacja 5 konkurencji

1) miejsce HKS 6526 pkt. 2) miejsce AZS 4143 pkt. 3) miejsce Szturm 2892 pkt.

Indywidualnie za 5 konkurencji:

1) Kiffner 2280 pkt. 2) Wendlandt 2230 pkt. 3) Tomasiak 1744 pkt. 4) Zwoliński 1727 pkt. 5) Steyn 1290 pkt.

Organizacja zawodów — dobra.

Wyniki marszu patrolowego

Woj. Urząd W. F. i P. W. zorganizował dla hufców szkolnych marsze patrolowe przez ulice Lublina. Impreza ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem były

duże rzesze publiczności, zarówno na mecie jak i miejscach zmian patroli. Trasa dla hufców męskich — 6 km. podzielona została na 3 etapy po 2 km. Dla hufców żeńskich 2 km. na 4 etapy.

Opiekę lekarską pełnili ob. ob. lekarze z Kursu, dla „lekarzy sportowych” na całej trasie marszu, mając do swej wyłącznej dyspozycji, przydzieloną sanitarkę przez Woj. Wydział Zdrowia.

Strona organizacyjna — wzorowa.

Wyniki techniczne marszu 6 km.
1) Gimn. Elektryczne 40 m. 43 sek.
2) Gimn. Chemiczne 41 m. 09 sek.
3) Gimn. Vetterów — 42 m. 53 sek.

1 min. karna

4) Gimn. Budownictwa 43 m. 47 sek.
5) Gimn. Staszica 43 m. 58 sek., 1 min. karna

6) Gimn. Zamojskiego 44 m. 08 sek.
7) Gimn. Kunickiego 44 m. 24 sek.
8) Gimn. Pedagog. 44 m. 28 sek.

1 min. karna.

9) Szkoła Zawod. 44 m. 31 sek.
10) Gimn. Batorskiego 46 m. 38 sek., 2 min. karne.

Wyniki tech. marszu żeńskiego 2 km.

1) Gimn. Kanoniczek 14 m. 10 sek.
2) Gimn. Sobolewskiej 14 m. 34 sek.
3) Gimn. Vetterów 14 m. 37 sek.

4) Gimn. Kunickiego 14 m. 44 sek.

5) Gimn. Chemiczne 14 m. 50 sek.

6) Gimn. Unii Lub. 14 m. 51 sek.

7) Gimn. Arciszowej 14 m. 56 sek.

8) Gimn. Krawieckie 15 m. 19 sek., 1 min. karna.

Dzwonkowski wygrywa w Narodowym Biegu na przelaj w Warszawie

W narodowym biegu na przelaj na dystansie 5.500 m. odbył się w dniu wczorajszym w Warszawie zwyciężył

Dzwonkowski Włocławek, drugi Kiełbas Gdańsk, trzeci Boniecki. Startowało 135 zawodników.

Warszawa — Pomorze 12:4

Rozegrany w Bydgoszczy między-miastowy mecz pięciarski zakończył się wysokim zwycięstwem Warszawy 12:4. Między innymi Tyczyński prze-

grał z Gumowskim. Sieradzian wygrał z Leezkowskim. Stoicki wygrał z Archackim.

T. M.

Towarzyskie zawody piłkarskie

W Zamościu rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami „Sparta” — Zamość i „Dynamo” — drużyna wojskowa 8 p. p. Wynik meczu do przerwy 3:1 na korzyść „Sparty”.

Końcowy wynik 5:2 również na korzyść „Sparty”. Gra była utrzymana na dobrym poziomie. Bramkę bronili Chmielewski (Sparta) i Rybiński (Dynamo).

Kalendarzyk imprez sportowych Tygodnia AZS

Bieżący tydzień rozpoczął się pod znakiem akademickich imprez sportowych.

Jutro o godzinie 17 akademicy spotkają się z „Garbarnią”, z którą rozegrają mecz piłki nożnej na boisku przy ulicy Okopowej.

We środę odbędzie się pierwsze spotkanie młodych bokserów AZS-u z bokserami MKS-u. Mecz zostanie rozegrany w gimnazjum Zamojskiego przy ul. Ogrodowej.

Dnia 15 bm. na boisku przy ulicy Okopowej odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne między akademikami i MKS-em. (O zawodach tych będziemy jeszcze pisać).

Na zakończenie Tygodnia AZS-u odbędzie się w dniu 17 i 18 bm. trójmecz siatki i kosza panów między mistrzem Okręgu Dolnośląskiego AZS-em — Wrocław, wicemistrzem Polski AZS-em Łódź i AZS-em Lublin. W dniu tym o godzinie 11 na boisku przy ul. Okopowej rozegrany zostanie ponadto mecz piłki nożnej między WKS „Orlecia” z Dębina i piłkarzami AZS-u (wh.)

Siatka i kosz

„Radomiak” — AZS 2:0 (15:6, 15:9)

Na boisku sportowym, przy szkole Staszica rozegrane zostały zawody w piłkę siatkową, w której zespół „Radomiaka” pokonał niespodziewanie AZS przegrywając z nim jednak w grze kosza.

Składy drużyn: „Radomiak”: Kulgawczyk, Joachimowicz, Stawiński, Adamus, Stanisław, Krysa.

AZS: Drewnowski, Gozdecki, Puchniarski, Bielewicz, Garbalski, Respond.

Sędzia ob. Rudziński.

AZS — „Radomiak” 23:13 (14:10)

W grze koszykowej akademicy pokonali gości, nie wykazując jednak zadowalającej formy.

Składy drużyn: „Radomiak”: Kaczkowski, Truskiewicz (2), Wojdał, Kulgawczyk, (2) Joachimowicz (2) Stawiński, Adamus (5), Stanisław (2), Krysa.

AZS: Majzner, Żyło, Kalbarczyk, Gozdecki (13), Garbalski (4), Bielewicz (4), Puchniarski (2). Przy nazwiskach cyfry zdobytych koszy Sędziowie ob. ob. Pęczalski i Szczerbik.

T. M.

Czy wiecie że...

Kramek Wiktor podpisał zgłoszenie do Klubu WKS „Lublinianka”, który wysłał go na bieg na przelaj do Bydgoszczy.

W roku ubiegłym Kramek startując w tym biegu zajął 3 miejsce.

Wydało nam się mało prawdopodobne, aby Kramek mógł zająć miejsce z ub. roku. Do biegu tego zgłosiła się bowiem elita naszych biegaczy z Dzwonkowskim, Wierkiewiczem, Kiełbasem, Czaikowskim na czele.

Kiszczewski Stanisław obiał treningi lekkoatletów WKS „Lublinianka”.

Zebrań tej sekcji odbędzie się we wtorek 13 b. m. w świetlicy własnej o godzinie 19. tej.